

Trochimiak, Stanisław

Siedlecka straż ogniowa 1877-1997 : początek walki z pożarami w Siedlcach

Szkice Podlaskie 6, 7-15

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW TROCHIMIAK

Siedlecka straż ogniowa 1877 – 1997

Początek walki z pożarami w Siedlcach

Ogień to jeden z najgroźniejszych żywiołów. Nie ma przed nim ratunku, zabiera wszystko — zarówno dobytek, jak i ludzkie życie. Siedlce ze swą drewnianą zabudową również nie były wolne od tej plagi. Częste pożary w wiekach XVII i XVIII poważnie hamowały rozwój społeczny i gospodarczy miasta. Szczególnie groźne w skutkach były duże pożary w latach 1635, 1693 i 1789. W 1693 roku spłonął, wraz z innymi budynkami, pierwszy ratusz siedlecki, wybudowany w czasie lokacji miasta.

Ogromny wpływ na powstawanie i rozszerzanie się pożarów miały ówczesne materiały budowlane. Rzadko stosowano cegłę czy kamień; w powszechnym użytku aż do początków XIX wieku były drewno i słoma — materiały tanie i ogólnodostępne. W 1827 r. w Siedlcach na 302 domy przypadało tylko 28 murowanych budynków — co i tak stawia Siedlce w czołówce miast podlaskich. Rozprzestrzenianiu się pożarów sprzyjał też rodzaj zabudowy. Ulice były wąskie i ciasne, gdyż starano się jak najlepiej wykorzystać przestrzeń w mieście. Duże skupiska budynków, często przylegających do siebie, stwarzały dawały doskonałe warunki dla powstawania masowych pożarów.

Pomimo powtarzających się dużych i brzemiennych w skutki pożarów, przed powstaniem straży ogniowych brak było zorganizowanej ochrony przeciwpożarowej. Ludzie organizowali pomoc sąsiedzką, lecz w obliczu zagrożenia była ona mało skuteczna.

Pierwsze przepisy regulujące ochronę przeciwpożarową zostały wydane w XVIII wieku. Były to tak zwane „porządki ogniowe”, ustanowione przez Stanisława Lubomirskiego. Obejmowały one dawne zarządzenia i zawierały instrukcje dla mieszkańców miast, jak mają być przygotowani i jaki sprzęt winni mieć w pogotowiu na wypadek pożaru. „Porządki ogniowe” miały charakter lokalny i obowiązywały tylko w tym mieście, w którym rada miejska je uchwaliła.

W pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku powstały dalsze normy prawne w zakresie pożarnictwa. W 1810 r. ukazały się przepisy o sposobie zapobiegania pożarom, a w 1819 r. uzupełniono je przepisami określającymi zarówno przydział funduszków na zakup narzędzi pożarniczych, na budowę i utrzymanie studzien, jak

i obowiązki oraz odpowiedzialność w zakresie czyszczenia kominów. Zobowiązywały one wszystkich właścicieli domów do czynnego udziału przy gaszeniu pożarów. Przepisy te, szczególnie dotyczące gaszenia pożarów, nie przyniosły zamierzonych skutków, gdyż brak było wyszkolonej i zorganizowanej służby przeciwpożarowej, co pozwoliłoby efektywnie walczyć z żywiołem.

„Porządki ogniowe” w praktyce polegały przede wszystkim na budowaniu szop na urządzenia przeciwpożarowe: studzien, Skupienie narzędzi i środka gaśniczego, czyli wody, w jednym miejscu miało ułatwić mieszkańcom gaszenie pożarów.

Po częstych pożarach mieszkańcy Siedlca zaczęli narzekać na brak bezpieczeństwa. Ponieważ magistrat przejmował coraz więcej obowiązków ogniowych, na początku XIX wieku rozpoczęto kolejne ulepszenia sposobów walki z pożarami. Wystawiono dwie szopy na sprzęt przeciwpożarowy: jedną przy ul. Różnieckiego (dziś Piłsudskiego), drugą przy ul. Pięknej (dziś Pułaskiego). Obok szop pobudowano studnie. W 1820 r. burmistrz Siedlca wydał zarządzenie, aby w przypadku pożaru wszyscy urzędnicy magistratu brali natychmiast czynny udział w gaszeniu ognia. W tym samym roku zlikwidowano stare szopy i zbudowano nowe: jedną przy ul. Różnieckiego na rogu tzw. Końskiego Rynku, naprzeciw Szkoły Starozakonnych, drugą przy ogrodzeniu kościelnym od strony południowo-zachodniej, naprzeciw plebanii. W szopach tych zgromadzono prymitywne sikawki i kufy na wodę, a pracowników miejskich zobowiązano do mobilizacji ludności w razie wybuchu pożaru. Wykopano dwie nowe studnie, trzy stare unowocześniono, a dwie pozostałe zasypano, ponieważ znajdowały się prawie na środku ul. Różnieckiego, którą przebiegał wybudowany w latach 1818–1820 trakt warszawsko-brzeski.

Organizacja ochrony przeciwpożarowej w mieście — w większości przeciw drewnianym — okazała się mało skuteczna. Najczęściej o pożarach ludzie alarmowani byli krzykiem „gore, pali się!” lub przy pomocy dzwonów kościelnych. Wtedy wybiegali przerażeni i rozpoczynali walkę z żywiołem. Były to początki samoobrony mieszkańców.

Powstanie siedleckiej straży ogniowej

W Polsce zaczęto organizować straże ogniowe na początku XIX wieku. Do najstarszych na ziemiach polskich zalicza się Warszawską Straż Ogniową, którą powołano w 1836 r.

W drugiej połowie XIX wieku Siedlce dotknęły kolejne duże pożary: w 1854, 1865 i 1874 r. W 1854 r. spaliło się trzy czwarte miasta wraz z dobytkiem 5000 mieszkańców. W pożarze tym, według pobieżnych obliczeń, spłonęło 248 budynków. Centrum miasta i część zachodnia spaliły się niemal doszczętnie. Z pomocą pogorzelncom przyszedł rząd, przeznaczając dla poszkodowanych 5500 rubli, w tym 1500 rubli specjalnie dla rodzin urzędniczych. Utworzono też fundusz odbudowy miasta. Pożar w 1865 r. pochłonął 104 domy i zmienił w pogorzelnisko trzy najważniejsze ulice: Warszawską, Piękną i Prospektową (dziś Piłsudskiego, Pułask-

kiego i Asłanowicza), natomiast olbrzymi pożar w 1874 r. zniszczył prawie trzy czwarte miasta.

Wcześniejsze żądania mieszkańców oraz duże pożary spowodowały, że władze miejskie przystąpiły do organizacji straży ogniowej. Statut miejskiej straży pożarnej został uzgodniony przez gubernatora warszawskiego z carskim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych 29 lipca 1877 r. Liczącą 25 płatnych ludzi straż, dysponującą 4 końmi i sprzętem (w tym sikawką skrzyniową), zakwaterowano w części ratusza. Jedenaście lat później siedziba ta spaliła się, wobec czego ulokowano straż w wynajętym domu. W 1892 r. przy ul. Pięknąj naprzeciw ul. Alejowej (dziś Kilińskiego) wybudowano dla policmajstra i strażaków jednopiętrowy murowany gmach z wieżą, na której umieszczono dzwon alarmowy.

Oprócz gaszenia pożarów, do stałych obowiązków straży należały m. in.: czyszczenie kominów, konserwacja studni i kanałów, zapalanie znajdujących się w mieście 182 latarni naftowych, porządkowanie ulic i placów. Koszt utrzymania straży miejskiej wraz z taborem wynosił 5600 rubli rocznie. W kwocie tej w 1/4 partycypowała kasa miejska, resztę zaś ściągano z właścicieli nieruchomości w formie podatków.

Po pożarze w 1888 r. stwierdzono, że możliwości jednej straży w mieście są niewystarczające i mieszkańcy chcieli zorganizować dodatkowo ochotniczą straż pożarną. Sądzić należy, że była to próba ukrycia pod sztandarem straży działających narodowowyzwoleńców. Pierwszą taką próbę przeprowadzono w 1900 r. Zamiar ten udało się zrealizować i ówczesny gubernator Subbotkin zatwierdził 9 stycznia 1901 r. statut Siedleckiego Towarzystwa Ochotniczej Straży Ogniowej. Naczelnikiem straży został Mieczysław Koryczkowski, jego pomocnikiem Józef Kornacewicz. Po utworzeniu Towarzystwa czyniono starania, aby przekazać mu Miejską Straż Ogniową z całym jej majątkiem, kredytami i obowiązkami. Uzyskano na to zgodę 9 września 1903 r. i istniejącą dotąd straż ogniową włączono do nowej organizacji ochotniczej, a opiekę nad narzędziami pożarniczymi przejął Zarząd Towarzystwa. Miejska Straż jako płatna miała spełniać swoje dotychczasowe, dodatkowe funkcje — konserwację i zapalanie latarni, wywożenie śmieci itp. W marcu 1904 r. odbyły się drugie wybory do Zarządu Towarzystwa. Prezesem został Wacław Raczyński, naczelnikiem straży ponownie M. Koryczkowski, pomocnikiem J. Kornacewicz. Nowy zarząd nie został zatwierdzony przez władze. Straż liczyła wtedy 122 członków czynnych i 74 ofiarodawców. Członków czynnych podzielono na 5 oddziałów: I — sikawnicy, II — wodziarze, III — topornicy, IV — ratunkowy, V — porządkowy. Straż posiadała: 5 sikawek, 4 beczkowsy dwukonne, 7 beczkowsów jednokonnych, hydrofor, wóz rekwizytowy ze składaną drabiną, bosakami, płótnem itp., a także 7 własnych koni. Resztę w razie potrzeby dostarczali dorożkarze za odpowiednią opłatą. W niecały rok po założeniu straż zmuszona została do zawieszenia działalności, lecz nie została rozwiązana. Władze carskie podejrzewały Towarzystwo o szerzenie polskości, co zapewne miało miejsce. Straż Ochotnicza zaczęła napotykać coraz więcej trudności i przeszkód w swojej działalności. Gdy dodamy do tego nieporozumienia i kłótnie w łonie samej

organizacji, stanie się jasne, dlaczego 18 stycznia 1905 r. rozporządzeniem gubernatora Wołżyna Straż została rozwiązana.

Po raz drugi straż ochotniczą zorganizowano w Siedlcach latem 1911 r., ale istniała tylko kilka miesięcy, nie pozostawiając po sobie widocznych śladów.

Dopiero 8–10 sierpnia 1915 r., po ewakuacji władz rosyjskich, kolejny raz powołano do życia Straż Ochotniczą. Komitet Obywatelski Siedlec wydał odezwę, wzywającą mieszkańców do wstępowania w jej szeregi. Straż zorganizowano z dużym pośpiechem, brak było narzędzi ogniowych, umundurowania i koni, a tabor został wywieziony przez uchodzące na wschód władze rosyjskie. Jej komendantem został J. Kornacewicz.

Od 10 do 13 sierpnia straż z poświęceniem ratowała życie i dobytek obywateli, gasząc liczne pożary — między innymi dworca kolejowego, magazynów i piekarni.

W końcu 1916 r. ochotnicza straż ogniowa w Siedlcach liczyła 100 członków czynnych, podzielonych na 3 oddziały. Oddział pogotowia, na rowerach, składał się z 9 strażaków. W tym czasie straż posiadała: sikawkę dwukonną, 3 sikawki jednokonne, wóz rekwizytowy, wóz z drabiną rozsuwaną, 2 hydrofory, 6 beczkowsów drewnianych, 2 beczkowsy żelazne, 3 drabinki dachowe, 4 drabiny składane oraz 6 koni. Narzędzia przechowywano w murowanym budynku mieszczącym kancelarię, wartownię, pomieszczenie dla 20 strażaków zawodowych oraz stajnię. Straż odbyła w 1916 r. 22 ćwiczenia, do pożarów wyjeżdżała 31 razy, podczas widowisk publicznych pogotowie czynne było 68 razy. 10 sierpnia 1916 r. odbyło się poświęcenie sztandaru św. Józefa, obranego przez siedleckich strażaków za patrona.

W 1917 r. Straż Ochotnicza w Siedlcach liczyła 65 członków czynnych, podzielonych na 3 oddziały. Naczelnikiem straży był nadal J. Kornacewicz. Do pożarów wzywano ją 9 razy, pogotowie było czynne podczas widowisk publicznych 15 razy.

25 marca 1918 r. zmarł Józef Kornacewicz. Nowym naczelnikiem straży został dotychczasowy pomocnik naczelnika, Leon Makowski. Straż zawodowa miała podlegać Straży Ochotniczej, a ogólne dowództwo podczas pożarów powierzono naczelnikowi ochotników.

Siedlecka straż ogniowa w latach 1918–1944

Straż ogniowa w Siedlcach nadal walczyła z pożarami, których głównymi przyczynami były: zły stan zabudowań, w tym wadliwe urządzenia kominów, nieostrożne obchodzenie się z ogniem i wyladowania atmosferyczne. W 1922 r. posiadała następujący sprzęt przeciwpożarowy: wóz pogotowia (na którym znajdowały się: hydropult, 3 drabiny — przystawna, hakowa i francuska oraz 5 bosaków; przy koźle wozu umieszczone były 2 pochodnie, a w bocznych skrzyniach drobne narzędzia pomocnicze), 7 beczkowsów 2-kołowych (3 drewniane i 4 żelazne) o pojemności 25 wiader każdy, 3 sikawki 2-kołowe starego typu, 1 sikawkę 4-kołową, 1 sikawkę przenośną 2-kołową o 4-calowej średnicy cylindra, 2 hydrofory

4-kołowe, 2 drabiny (składaną i drażkową), 2 linki, 7 toporów, 6 pasów bojowych z zatrzaśnikami, 6 pasów zwyczajnych, 7 węży tłocznych, 15 kasków, 2 gwoździe ratunkowe, 2 gaśnice „Minimax” i 3 wiadra blaszane. W pogotowiu zawsze stało 5 lub 7 koni.

W 1926 r. w powiecie siedleckim wybuchły 23 pożary, spłonęły 74 budynki, a straty oszacowano na 43 000 zł. W 1927 r. pożarów było 16, spaliło się 112 budynków, a straty wyniosły 70 000 zł. Straż z Siedlec uczestniczyła w wielu akcjach poza miastem, m.in. we wrześniu 1929 r. w Woli Serockiej, w kwietniu 1931 r. w Wąsach, a w czerwcu 1931 r. we wsi Białki. Podczas tego pożaru, wynikłego prawdopodobnie z podpalenia, doszło do starcia ludności ze strażakami zawodowej straży siedleckiej.

Przez cały okres 20-lecia międzywojennego działała w Siedlcach, jako jedyna na obszarze województwa, zawodowa straż miejska, utrzymywana z funduszków magistratu. W okresie tym zadbano o fachowe kierownictwo jednostki. Funkcje komendantów zaczęli pełnić członkowie ówczesnego Korpusu Technicznego — początkowo starszy instruktor Eugeniusz Rusek, a następnie instruktor Marcin Hora. Straż zatrudniała 2 oficerów i 18 szeregowych strażaków. Stan ten utrzymał się do wybuchu II wojny światowej.

W 1927 r. zakupiono pierwsze 2 podwozia samochodowe. W następnym roku przybył jeszcze jeden pojazd, a po zaciągnięciu pożyczki przez magistrat nabyto 2 chevrolety i 2 motopompy.

Na niebezpieczeństwo pożarów narażone były również obiekty kolejowe (magazyny, warsztaty). W 1922 r. opracowano regulamin kolejowych straży pożarniczych, a rok później powstała w Siedlcach kolejowa straż pożarna w sile jednego plutonu, liczącego 29 strażaków. W latach 1923–27 pluton czterokrotnie brał udział w tłumieniu pożarów poza terenem kolei, za co otrzymał podziękowanie od zarządu miasta. Uczestniczył również w gaszeniu pożaru obiektów wojskowych. W akcji tej wyróżnił się jeden ze strażaków, ratując konie z płonącej stajni. Kolejowa straż pożarna w Siedlcach w pierwszych miesiącach swego istnienia (od lutego 1932 r.) zakupiła kaski i części uzbrojenia osobistego strażaków. Po dwóch latach uzyskała z Dyrekcji PKP hełmy i uzbrojenie dla całego plutonu oraz potrzebny sprzęt przeciwpożarowy. W styczniu 1928 r. stan posiadania straży wynosił: 3 sikawki, 5 beczkowsów 2-kołowych, 6 drabin (2 przystawne, 2 hakowe, francuska i A. Szczerbowskiego), 4 bosaki i 1 hydropult, zmontowany w parowozowni.

W czerwcu 1925 r. reaktywowano OSP w Siedlcach. W następnym roku liczyła ona około 130 członków, w tym 80 czynnych, umundurowanych i zaopatrzonych w czapki lub hełmy oraz częściowo w pasy. Jednostka posiadała wówczas: 1 wóz rekwizytowy, 2 sikawki przenośne, 3 drabiny (wysuwana i 2 hakowe), 30 metrów węży tłocznych, 6 metrów węży ssawnych, 4 łączniki, 2 wiadra, 2 oskardy, 24 topory, 1 łopatę, 2 pochodnie, 2 latarnie i 1 uprząż dla konia. Brak było beczek i własnych koni do wyjazdów. Aby wyrównać braki, zakupiono samochód strażacki i motopompę. Środkami alarmowania były syreny i trąbki.

W czasie kampanii wrześniowej, podczas bombardowania Siedlec przez samoloty Luftwaffe, strażacy z narażeniem życia bronili mienia mieszkańców przed pożarami. Myśliwce niemieckie ściągały wozy strażackie i zasypywały je gradem pocisków.

W pierwszej dekadzie września lotnictwo niemieckie zburzyło i spaliło w Siedlcach 242 murowane budynki mieszkalne i 199 drewnianych oraz 115 murowanych budynków gospodarczych i 397 drewnianych.

Władze niemieckie już od pierwszych dni okupacji przystąpiły do reaktywowania tych polskich instytucji, które uznały za niezbędne. Należały do nich m.in. straże pożarne. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa powołano Urząd Komisarycznego Kierownika Technicznego Polskich Straży Ogniwych z siedzibą w Krakowie, działającego pod nadzorem dowódcy Policji Porządkowej. Na czele Urzędu stał Kierownik Techniczny Pożarnictwa, któremu podlegali instruktorzy pożarniczy w poszczególnych dystryktach. W powiatach powołano powiatowych instruktorów pożarnictwa, działających pod nadzorem starostów oraz powiatowych Komend Żandarmerii. Biura Kierownika Technicznego Pożarnictwa i instruktorów pożarniczych dystryktów były finansowane ze środków Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych za pośrednictwem Komisarycznego Kierownika Administracyjnego Pożarnictwa, natomiast powiatowi instruktorzy pożarnictwa utrzymywani byli przez władze powiatowe. Ustanowiono następujące stopnie dla oficerów: młodszy instruktor pożarnictwa — podporucznik pożarnictwa, instruktor pożarnictwa — porucznik pożarnictwa, starszy instruktor pożarnictwa — kapitan pożarnictwa, młodszy inspektor pożarnictwa — major pożarnictwa, inspektor pożarnictwa — podpułkownik pożarnictwa i starszy inspektor pożarnictwa — pułkownik pożarnictwa. Wprowadzono też jednolite umundurowanie dla zawodowej kadry pożarniczej — mundur i płaszcz koloru granatowego, na naramiennikach gwiazdki według wzorów wojskowych oraz skrzyżowane dwa toporki, na kołnierzu patka koloru niebieskiego z emblematem pożarnictwa.

W szkoleniu pożarniczym stosowano polskie regulaminy i instrukcje służbowe. Przyjęto zalecenia nadzorczych władz okupacyjnych o wprowadzeniu niemieckich przepisów wyszkolenia bojowego — „Instrukcji wyszkolenia bojowego dla służby przeciwpożarowej”. W instrukcji tej ustalono, że sekcja składa się z dziewięciu strażaków, natomiast w dotychczasowych polskich przepisach składała się z sześciu osób. Przyjęcie niemieckich przepisów umożliwiło zwiększenie liczby osób w straży, co było korzystne dla polskiego pożarnictwa.

23 grudnia 1939 r. w warszawskim środowisku oficerów pożarnictwa utworzona została konspiracyjna organizacja Strażacki Ruch Oporu „Skała”, używająca też nazwy Organizacja Wojskowa „Skała”. Komendantem głównym OW „Skała” został major pożarnictwa Jerzy Lgocki „Jastrząb”, dowódca II Oddziału Warszawskiej Straży Ogniowej, powołany w Generalnym Gubernatorstwie oficjalnie na stanowisko Kierownika Technicznego Pożarnictwa.

Cały kraj podzielono na 8 okręgów. Obszar dzisiejszego województwa siedleckiego należał do II okręgu, który obejmował dawne województwa: białostockie, lubelskie i warszawskie. Komendantem okręgu został pułkownik pożarnictwa

Bolesław Chomicz „Dziadek”, a komendantem województwa lubelskiego major pożarnictwa Stefan Licewicz. W powiatach działali komendanci powiatowi, w gminach naczelnicy rejonowi.

Do zadań OW „Skała” należała ochrona mienia obywateli polskich przed pożarem i innymi klęskami, opóźnianie gaszenia pożarów obiektów ważnych dla okupanta, prowadzenie szkolenia wojskowego w ramach ogólnego szkolenia pożarniczego, przechowywanie, naprawa i produkcja broni oraz innego sprzętu wojskowego, udzielanie pomocy organizacjom konspiracyjnym, a także szeroko pojęta walka z okupantem.

„Skała” była oparta na istniejącej w terenie sieci straży pożarnych. Dla celów konspiracyjnych wykorzystywano remizy, magazyny i inne obiekty straży. Korzystano również z legalnych środków transportu i łączności. Trzon „Skały” tworzyli głównie oficerowie pożarnictwa, którzy organizowali prace konspiracyjne i nimi kierowali. Do organizacji nie włączono wszystkich członków straży pożarnych, przyjmując, że zdyscyplinowanie oraz zaufanie do kadry kierowniczej dają gwarancję wykonania każdego zadania nakazanego przez przełożonych. Takie założenia organizacyjne chroniły „Skałę” przed dekonspiracją.

Przez cały okres okupacji niemieckiej jednym z ważniejszych ośrodków pracy konspiracyjnej na terenie dzisiejszego województwa siedleckiego była zawodowa straż pożarna w Siedlcach. Liczyła ona 3 oficerów, 10 podoficerów i 35 szeregowych strażaków. Siedlecka Straż Ogniowa przyjęła do swoich szeregów wielu ludzi zaangażowanych w działalność konspiracyjną. W remizie strażackiej znajdował się magazyn broni i tu odbywał się kolportaż nielegalnych gazetek. Siedleccy strażacy uczestniczyli też w akcji wywożenia uciekinierów z getta warszawskiego poza miasto, gdzie istniały lepsze warunki ukrycia zbiegów. Komendant straży siedleckiej, porucznik pożarnictwa Marcin Hora, przyjeżdżając do Warszawy samochodem pożarniczym po sprzęt zabierał ze sobą Żydów.

Jednym ze strażaków siedleckich, którzy przyłącili życie działalności konspiracyjnej, był Jerzy Papliński. Urodzony 17 marca 1924 r., był praktykantem w ZSP Siedlce i członkiem AK. Brał udział w zamachu na Alberta Fabischa, komisarza miasta Siedlce, słynącego ze szczególnego okrucieństwa w uśmiercaniu Żydów. Aresztowany podczas rozrzucania ulotek, został rozstrzelany przez hitlerowców 17 grudnia 1943 r. w Siedlcach.

W końcu lipca 1944 r. Niemcy, opuszczając Siedlce, wydali straży rozkaz wyjazdu do Warszawy. Zamiast na zachód, strażacy uszli ze sprzętem do lasu i postępując w ślad za uciekającymi Niemcami gasili pożary. Ogółem w 1944 r. straż brała udział w likwidacji 14 pożarów masowych i 75 pojedynczych.

Siedlecka straż ogniowa w latach 1945–1996

W miarę przesuwania się frontu straże pożarne przygotowywały się do nowych zadań. Rozpoczęto intensywne szkolenia oraz prowadzono remont ocalałego sprzętu i obiektów. W pierwszych latach po wojnie siedleccy strażacy pomagali w od-

budowie miasta. Dzięki uratowaniu sprzętu strażackiego, Miejska Straż Pożarna mogła natychmiast po wyzwoleniu przystąpić do normalnej pracy.

W miarę upływu czasu straż pożarna zdobywała coraz nowocześniejszy sprzęt, co pozwoliło jej lepiej wykonywać swoje zadania. W latach powojennych w ochronie przeciwpożarowej następowały częste reorganizacje, co wiązało się ze zmianą podległości oraz zasięgu działania. Powodowało to dodatkowe trudności. W 1949 r. dotychczasowe struktury zostały rozwiązane, a w lutym 1950 r. Sejm uchwalił ustawę o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji. W tym okresie występowała podwójna podległość straży.

W 1967 r. Miejska Zawodowa Straż Pożarna przeprowadziła się do nowego budynku przy ul. Czerwonego Krzyża, w którym wybudowano pomieszczenia dla strażaków oraz typowe pomieszczenia garażowe. Znacznie poprawiło się wówczas wyposażenie straży w sprzęt pożarniczy i kwatermistrzowski. W 1968 r. MZSP była wyposażona w: 3 samochody gaśnicze, 4 motopompy, 6 aparatów ochrony dróg oddechowych, 3 radiotelefony oraz agregaty gaśnicze.

W kolejnych latach siedlecka straż pożarna zdobywała coraz nowocześniejszy sprzęt ratowniczy, a swoją sprawność rozwijała dzięki licznie organizowanym szkoleniom, ćwiczeniom i zawodom sportowym. Ich owocem było zajęcie 1 miejsca w I Wojewódzkich Zawodach Sportowo-Pożarniczych.

Wraz z nowym podziałem administracyjnym kraju w 1975 r. nastąpiła kolejna zmiana ustawy o ochronie przeciwpożarowej. Siedlecka straż rozpoczęła funkcjonowanie w mieście wojewódzkim — z nowymi zadaniami.

W 1977 r., w 100-lecie powstania, straży siedleckiej nadano sztandar. Liczyła ona wówczas 45 osób oraz dysponowała 5 samochodami gaśniczymi, mechaniczną drabiną SD-30 i 5 innymi samochodami specjalnymi wraz z wyposażeniem. W kolejnych latach zmodernizowano strażnicę oraz obiekty z nią związane.

W 1988 r. siedlecką straż odznaczono Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za osiągnięcia i realizację zadań służbowych, a w 1990 r. wojewoda siedlecki udekorował sztandar straży medalem „Za zasługi dla województwa siedleckiego”.

Po II wojnie światowej siedlecką strażą kierowali kolejno: Marcin Hora, Jan Sternicki, Witold Świnarski, Stanisław Domagała, Waldemar Bala, Roman Jaszczuk, Karol Maleszyk i Artur Pietrzak.

Okres po 1989 r. charakteryzuje się gwałtownym postępem cywilizacyjnym. Rozwój przemysłu budownictwa, komunikacji, infrastruktury komunalnej, stosowanie materiałów niebezpiecznych powodują pojawienie się nowych, stale narastających zagrożeń dla życia i zdrowia ludzi, mienia, jak również środowiska naturalnego. Zagrożenia te należy rozszerzyć o inne, wywołane siłami przyrody: długotrwałe opady, susze, huragany, śnieżyce.

W związku ze zmianą organizacji ochrony przeciwpożarowej, w lipcu 1992 r. została powołana Państwowa Straż Pożarna. Zakresem działania objęła nie tylko gaszenie pożarów, ale również ratownictwo techniczne, chemiczne i ekologiczne. Komendantem rejonowym Państwowej Straży Pożarnej w Siedlcach został mianowany Stanisław Trochimiak, dowódcą Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej — Tomasz

Iwański. W 1994 r., na bazie Zakładowej Zawodowej Straży PKP, powołana została druga JRG, której dowódcą został Wojciech Grzegorzczak.

W 1995 r. utworzono Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy, w skład którego weszły siedleckie jednostki ratowniczo-gaśnicze oraz jednostki OSP: Hołubla, Wiśniew, Pruszynek, Przesmyki, Suchożebry, Dąbrówka Ług, Ozorów.

Dziś siedlecka straż pożarna liczy 110 osób, w tym 11 oficerów, 13 aspirantów i 54 podoficerów. Wyposażona jest w następujący sprzęt: 5 samochodów gaśniczych, 6 samochodów specjalnych, piły do cięcia betonu i stali, hydrauliczne i pneumatyczne urządzenia ratownicze, urządzenia do rozpoznania i likwidacji zagrożeń chemicznych oraz nowoczesny sprzęt łączności.

Siedlecka straż pożarna przekształciła się w nowoczesną służbę — zawsze w stałej gotowości bojowej. Wierna tradycji, niesie pomoc ludziom i chroni ich dobytek. Mottem siedleckich strażaków są słowa: „Gaście płomień żywiołu, wzniecajcie płomień serc”.

BIBLIOGRAFIA

- Bajon H., *Strażacki ruch oporu*, „Kierunki”, nr 22 z 1968
Kronika Siedleckiej Straży Pożarnej — KRPSP.
„Lubelska Gazeta Strażacka” nr 4 z 1931
Moniewski T., *Siedlce. Przewodnik po mieście i powiecie*, Siedlce 1929
„Przegląd Pożarniczy” nr 7/8 z 1917, nr 5 z 1922, nr 1 z 1928, nr 12 z 1977, nr 1 z 1984
Siedlce 1448–1995, Siedlce 1996
Szaflik J.R., *Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych*, Warszawa 1985
Winter A., *Dzieje Siedlec 1448–1918*, Warszawa 1969
Wyrzykowski A., *Siedlecka Straż Ogniowa Ochotnicza*, „Alarm”, Siedlce 1926